Nr. 569. Kraków, Piątek 20 Grudnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	1 8 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	244 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biura dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile).

W Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Naczelnik Piłsudski w Krakowie.

Kraków, 20 grudnia.

Dzisiaj rano osobnym pociągiem przyjechał z Warszawy do Krakowa Naczelnik Józef Piłsudski. Z Warszawy wyjechał pociąg, wiozący Naczelnika, dzisiaj o godzinie 12.10 w nocy i przybył do Krakowa i godzinie 9.50 rano. — W towarzystwie Naczelnika przyjechali adjutanci: rotmistrz Wieniawa Długoszowski, kapitan Zawisłocki (z armii Hallera), porucznik Kobylański (korpus Muśnickiego), wreszcie kapitan Trzaska Durski i por. Świtalski, a nadto major Ścieżyński (komenda wojskowa krakowska) i kapitan Borek-Herstahl (komenda wojskowa lwowska).

Powitanie Naczelnika Piłsudskiego na krakowskim dworcu miało charakter ściśle wojskowy. Dawny salon dworski udekorowano kwieciem, zielenią, oraz przystrojono pięknym Orłem polskim. Na peronie obok salonu ustawiła się honorowa kompania żołnierzy polskich, pod komendą por. Berlinka z muzyką.

Przybycia komendanta oczekiwali: komendant wojskowy gen. Gołogórski, komendant placu gen Madziara, szef sztabu generalnego pułk. St. Haller, liczne grono oficerów, prezydent miasta Federowicz, radca Kowalikowski w zastępstwie komisarza P. K. L. Biesiadeckiego, dyr. policyi Krupiński, zastępca dyrekcyi kolejowej p. Szlachtowski, komendant dr Gertler i naczelnik stacyi p. Stehpan, wreszcie reprezentanci pracy krakowskiej. Wstęp na dworzec dla publiczności chwilowo zamknięty.

Kiedy pociąg zajeżdżał do hali, rozległa się komenda: Baczność! Muzyka wojskowa zagrała hymn narodowy: »Jeszcze Polska nie zginęła«. Z ostatniego wozu kolejowego wyszedł Naczelnika, za nim adjutanci. Nadmierna praca i ciężkie troski o los państwa wyryły widoczne ślady na przemęczonej twarzy Naczelnika Piłsudskiego. Odebrał on raport od gen. Gołogórskiego, poczem odbył przegląd kompanii honorowej, a następnie udał się do salonu, gdzie go oczekiwali przybyli cywilni dygnitarze. Tutaj powitali go serdecznem przemówieniem imieniem miasta, prezydent Federowicz, oraz imieniem krakowskich sił zbrojnych, generał Gołogórski, podkreślając, że karne i posłuszne wojsko polskie z pełnem zaufaniem odnosi do swego naczelnego wodza.

P. Piłsudski podziękował krótko za słowa powitania, poczem wszyscy udali się do oczekujących ich samochodów, któremi odjechali do gmachu starostwa. Naczelnik Piłsudski odjechał w towarzystwie gen. Gołogórskiego. Na placu przed stacyą kolejową zebrała się publiczność, która okrzykami witała jadącego Naczelnika.

W gmachu starostwa oczekiwał przybycia Naczelnika komisarz P. K. L. p. Biesiadecki, który go serdecznie powitał i wprowadził do przygotowanego salonu. Naczelnik odbył najpierw dłuższą konferencyę z generałe Gołogórskim.

Jak słychać, Naczelnik Piłsudski ma zabawić w Krakowie do jutra, poczem nastąpi dalsza jego podróż w sprawach wojskowych.

Przed gmachem starostwa zbierały się bezustannie tłumy ludzi, które okrzykami witały przybyłego Naczelnika. Przy bramie wchodowej w gmachu starostwa pełni honorową wartę straż wojskowa.

Po konferencyi z gen. Gołogórskim przyjął Naczelnik reprezentantów P. K. L. posłów Zieleniewskiego i Kędziora, którzy przedstawili sprawę skarbu państwa i armii polskiej. Naczelnik Piłsudski oświadczył, że na razie jest przeciwnikiem przymusowego poboru do wojska.

Z kolei przyjął naczelnik prezydenta miasta Federowicza i wiceprez. Sarego.

Wreszcie do Naczelnika Piłsudskiego przybyła deputacya, złożona z posłów socyalistycznych, członków Komitetu wykonawczego P. P. S., i organizacyj narodowych robotniczych, aby go powitać. Poseł Daszyński po powitaniu oświadczył, że ostatnie dekrety rządu warszawskiego w sprawie podwyższenia podatków pośrednich były dla robotników niespodzianką. Naczelnik oświadczył, żeby mu żądania w tym kierunku przedłożyć na piśmie, celem zakomunikowania życzeń robotniczych rządowi warszawskiemu.

Robotnicy przybyli w wielkim pochodzie przed gmach starostwa, niosąc dwa wielkie czerwone sztandary z muzyką kolejarzy i złączyli się z manifestacyą, zorganizowaną przedtem przez stronnictwo niezawisłości narodowej. Ci ostatni manifestanci nieśli tablice z napisami: »Niech żyje Piłsudski!« »Niech żyje wolna, zjednoczona Polska!« »Niech żyje Sejm ustawodawczy!« »Niech żyje armia polska!« Manifestacye przed gmachem starostwa trwały dłuższy czas. — Tłum co chwilę wznosił okrzyki: »Niech żyje Piłsudski!« Odjeżdżającego na obiad naczelnika witano burzliwymi okrzykami i wiwatami.

Na obiad udał się naczelnik Piłsudski do kasyna wojskowego, gdzie mu oficerowie zgotowali serdeczną owacyę.

Wojsko polskie po stronie koalicyi.

Od jednego z członków misyi wojskowej, która pod przewodnictwem prof. Grabskiego przybyła z Paryża do Warszawy, dowiaduje się »Kuryer Warszawski« o armii polskiej po stronie koalicyi szczegółów następujących:

Na froncie zachodnim zostały utworzone dwie dywizye, nadto zarządzono formowanie trzech nowych dywizyj. Liczba żołnierzy w dwu pierwszych dywizyach wynosi z górą 20.000 żołnierzy. Formujące się trzy nowe dywizye liczyć będą 33.000, tak, że armia polska we Francyi dosięgłaby 55.000 ludzi. Oprócz tego na Murmanie, nad Donem i na Syberyi według optymistycznych obliczeń, walczy z bolszewikami około 10.000 ludzi. Naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych polskich po stronie koalicyi jest, jak wiadomo, gen. Haller, dowódcą pierwszej dywizyi jest Francuz gen. Vidalon, dowódcą drugiej dywizyi — gener. Cap-de-Pont.

Każda z dywizyj składa się z trzech pułków strzelców, artyleryi i kawaleryi. W oddziale, walczącym na Murmanie, znajduje się baterya artyleryi ciężkiej, którą obsługują sami oficerowie Polacy. Baterya ta jest w całem wojsku koalicyjnem na dalekiej północy Rosyi jedyną artyleryą, która niejednokrotnie odznaczyła się wybitnie w walce z bolszewikami.

Dowódcy angielscy na Murmanie bardzo wysoko cenią zalety polskiej artyleryi, a jeden z tych dowódców miał się wyrazić, że gdyby chciano baterye polską wycofać, to za jednego żołnierza artylerzystę żądałby 50-ciu Anglików. Dowódcą oddziału na Murmanie jest pułk. Machcourcz. Nad Donem polską siłą wojskową dowodzi gener. Żeligowski. Na Syberyę wyjechali swego czasu major Czuma z II brygady i kap. Dojan z I brygady, którzy skupiali rozprószone jednostki bojowe polskie.

W walce na froncie zachodnim odznaczyła się piechota pierwszej dywizyi, pod dowództwem pułkownika Jasińskiego, zwłaszcza w odcinku pod Reims, gdzie wzięto dużo jeńców. Początkowo wyruszyła na front 5-ta kompania, która w połowie października walczyła jako dywizya, 11 listopada miała iść znowu do ataku, który jednak nie doszedł już do skutku, gdyż nastąpiło zawieszenie broni. Pułk. Jasiński został dowódcą pierwszej dywizyi. Dowódcą I pułku jest pułk. Korzuń-Osmółowski, II pułku — pułk. Berecki, III pułku — pułk. Pachucki. Druga dywizya stała w obozach.

Oficerowie i żołnierze armii polskiej po stronie koalicyi rekrutują się przeważnie z emigrantów polskich z Ameryki północnej, Ameryki południowej i Brazylii, z jeńców poznańskich i zbiegów-Polaków z różnych armij.

Karność w wojsku polskiem jest ustanowiona na sposób francuski. Żołnierzy obowiązuje posłuch, jednakże bez swoistej sztywności niemieckiej. O polityce w armii polskiej niema mowy. Poziom przygotowania wojskowego zarówno wśród oficerów, jak i żołnierzy jest bardzo wysoki. Żołnierz musieli przejść od 5 do 6 miesięcy trwające ćwiczenia i dopiero potem mogli być wysłani na front. Dla oficerów i podoficerów utworzono szereg szkół. Oprócz tego w licznych uczelniach wojskowych francuskich otwarto oddziały polskie, jak w Fontainebleau, Dijon i Melun. Z innych szkół wymienić należy szkołę dla aspirantów oficerskich w Richard i szkołę dla podoficerów artyleryi w Vincennes.

Armia polska jest doskonale zaopatrzona we wszystkie potrzeby wojskowe i czeka obecnie na powrót do kraju. Misya wojskowa, która przybyła do Warszawy pod przewodnictwem delegata komitetu narodowego paryskiego, prof. Grabskiego, ma właśnie za zadanie przygotować w porozumieniu z czynnikami miarodajnemi grunt w Polsce dla powrotu wojska polskiego z zachodu.

Porucznik Malinowski, który jako kuryer generała Hallera, przybył w pomienionej misyi, wyjechał już do Paryża z odpowiedniemi instrukcyami.

Koalicya nie uznała Jugosławii.

Wiedeń, 20 grudnia (Telef.) **Koalicya nie uznała państwa południowo słowiańskiego.**

»Fremden-Blatt« donosi z Zagrzebia: »Obzor« donosi ze źródła poinformowanego, że koalicya nie uznała państwa Słowian południowych na obszarach, które dawniej należały do państwa austro-węgierskiego, gdyż sprzeciwiałoby się to postanowieniom traktatu londyńskiego. Włochy sprzeciwiają się wszelkimi środkami uznaniu Jugosławii. Na postanowienie koalicyi wpłynęły też przeciwieństwa wyznaniowe i polityczne między Słoweńcami a Chorwatami.

Wilson odroczył swą podróż do Belgii.

Wiedeń, 20 grudnia. (Telef.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berna: Wilson **odroczył** z niewiadomych powodów podróż swą do zniszczonych obszarów Belgii i Francyi północnej. Jedynie na czas świąt wyjedzie Wilson do wojsk amerykańskich. Prasa paryska nie tai **rozczarowania** z powodu tego postanowienia Wilsona.

Francya popiera Włochów.

Wiedeń, 20 grudnia. (Telef.) „Neue Freie Presse" donosi z Berna: Clemenceau oświadczył w rozmowie z włoskim posłem socyalistycznym Rajmondo, że **roszczenia Włoch co do Tryestu i Trydentu są równie usprawiedliwione**, jak uroszczenia Francyi do Metzu i Strassburga.

Francya dąży do ścisłego sojuszu w Włochami i Włochy mogą być pewne, że Francya nigdy ich nie opuści. Żądania włoskie co do Adryatyku będą przez Francyę poparte, o ile naturalnie Włochy nie wystąpią ze zbyt wygórowanemi żądaniami, które naruszałyby aspiracye południowych Słowian. Clemenceau zauważył jednakże dalej, że Włochy w każdym razie postąpią dobrze, jeżeli nie narażą się na nieprzyjaźń Słowian południowych, gdyż nieprzyjaźń tego narodu wobec Włochów mogłaby spowodować w przyszłości **niebezpieczeństwo nietylko dla Francyi**, lecz także dla całej Europy, stworzyłoby bowiem irredentę.

Francuzi przeciw anarchii.

Berlin, 20 grudnia. (PAT). Ze strony neutralnej donoszą, że komendant wojsk francuskich **rozkazał uwięzić wszystkich delegatów Rad R. Ż.** po ich powrocie z Berlina.

Włochy straciły milion ludzi.

Wiedeń, 20 grudnia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Lugano, że armia włoska, która w czasie wojny liczyła pięć milionów żołnierzy, utraciła w zabitych jeden milion żołnierzy.

Pokój w czerwcu.

Zurych, 20 grudnia. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że **pokój zawarty będzie w czerwcu 1919 roku.** W 14 dni potem odbędzie się **tryumfalny powrót wojsk Focha do Paryża przez łuk tryumfalny.**

Pertraktacye włosko-austryackie

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Wychodzące od kilku dni wydanie wieczorne »Deutsches Volksblatt« pod tytułem »Telegraph« donosi ze sfer dyplomatycznych, że Włochy zawiadomiły austryacką radę stanu, iż **mogą jedynie z naczelną komendą armii, która zawarła zawieszenie broni, prowadzić rokowania w sprawie przeprowadzenia, względnie przedłużenia tegoż zawieszenia broni.** Miarodajnym kompetentnym czynnikiem dla wszystkich państw, powstałych na obszarze byłej Austryi, ma być naczelna komenda armii. Między niemiecką Austryą a nowo powstałemi państwami toczyć się już mają rokowania, w czasie których ma się wyłonić myśl powierzenia dalszej likwidacyi traktatów w sprawie zawieszenia broni marszałkowi Koevessowi. Pismo przeczy, jakoby austryacka rada stanu wydaliła Koevesa z granic państwa.

Poselstwo duńskie opuściło Rosyę.

Wiedeń, 20 grudnia (Telef.) »N. W. Journal« donosi z Kopenhagi: Poselstwo duńskie w Petersburgu opuściło Rosyę. Członkowie poselstwa tego są zdania, że bolszewicy w najbliższym czasie opuszczą Petersburg i przeniosą rząd z Moskwy do Niżniego Nowogrodu. Rząd bolszewicki zamierza przedtem ściągnąć podatki w wysokości miliarda rubli i kwotę tę obrócić na utworzenie **trzymilionowej armii bolszewickiej.** W Petersburgu panuje głód.

Czesi w Wiedniu.

Wiedeń, 20 grudnia (Telef.) Czesko-słowacka rada narodowa dla Dolnej Austryi postanowiła wezwać Czecho-Słowaków, mieszkających w Wiedniu i Dolnej Austryi, aby starali się o obywatelstwo dolno-austryackie, **upoważniające ich do wykonywania prawa wyborczego.** Uchwała ta ma niewątpliwie znaczenie dalej idące, albowiem Czesi dążą planowo do zapewnienia półmilionowi Czechów w Wiedniu odpowiedniego wpływu politycznego w stolicy dawnej Austryi. Znamiennym jest w tym czasie wywód znanego publicysty czeskiego Holeczka, który pisze w praskim »Narodzie«:

Obowiązkiem jest Czechów, mieszkających w Wiedniu, aby z miasta tego nie wyjeżdżali. Raczej powinni oni dążyć, aby uzyskać tam swobodę rozwoju narodowego i kulturalnego, aby mieli swe własne szkoły i kościoły. Możnaby to osiągnąć, gdyby Wiedeń ogłoszono wolnem miastem o republikańskim ustroju. Okazałoby się wówczas, że Wiedeń nie jest miastem niemieckiem, lecz mieszanem pod względem językowym. Czesi byliby po Niemcach najsilniejszym żywiołem w Wiedniu. Wiedeń stałby się wówczas tem, czem być powinien, to jest wspólną siedzibą równouprawnionych narodów słowiańskich, które ku niemu grawitowały.

Włoch głównodowodzącym wojsk czeskich.

Wiedeń, 20 grudnia (Telef.) »Zeit« donosi z Lugano: Czesi zamianowali włoskiego generała Pizzione, który w czasie wojny był dowódcą oddziałów czesko-słowackich na froncie włoskim, głównym dowódcą siły zbrojnej czesko-słowackiej republiki. Generał Pizzione przybędzie do Pragi razem z prezydentem Masarykiem.

Jednolity obszar clowy w b. Austryi.

Wiedeń, 20 grudnia. (Telef.) „Fremdenblatt" donosi z Hagi ze strony najlepiej poinformowanej: Przed kilku tygodniami zwróciła się Francya do republiki austryacko-niemieckiej z zapytaniem, czy **Austrya niemiecka** nie byłaby skłonną do zawarcia sojuszu clowego **z innemi państwami powstałemi na obszarze byłej monarchii habsburgskiej**, tak, aby państwa te stanowiły **wspólny jednolity obszar clowy.** Niemiecka Austrya odpowiedziała, że w zasadzie na plan ten się godzi, zwróciła jednakże uwagę na pewne trudności, gdyż planowi temu mogły by się sprzeciwić pewne państwa, powstało na gruzach dawnej Austryi, albowiem utworzenie takiego jednolitego obszaru clowego mogłoby do pewnego stopnia oznaczać zrzeczenie się państwowej niezależności, zwłaszcza, że w razie utworzenia takiego jednolitego obszaru clowego musiałby powstać także wspólny dla wspomnianych państw parlament clowy. Z drugiej strony zastrzegła się także i Austrya niemiecka, że sprawa ta nie może przesądzać sprawy połączenia niemieckiej Austryi z państwem niemieckiem. Sprawozdawca „Fremdenblattu" twierdzi, że wiadomości te są bezwarunkowo autentyczne, dodaje jednakże, że Włochy zaprotestowały u rządu francuskiego solennie przeciw powyższemu planowi, albowiem przeprowadzenie go unicestwiłoby marzenie Włoch o rozbiciu Austro-Węgier.

Unormowanie władzy w Niemczech.

Berlin, 20 grudnia (PAT). Kongres rad rob. żoł. uchwalił, aby aż do ostatecznej decyzyi zgromadzenia narodowego legislatywa i egzekutywa spoczęła w rękach kierownictwa państwa. **Rada centralna będzie tymczasowym organem kontrolnym i będzie miała prawo nominacyi i odwoływania komisarzy ludowych.**

»Vorwärts« wskazuje na doniosłość tej uchwały, akcentującej przejściowość okresu, przez co uznano też, że zgromadzenie narodowe jest instancyą, powołaną do ustanowienia władzy państwowej.

Siły zbrojne Liebknechta.

Berlin, 20 grudnia. Liebknecht nie myśli o natychmiastowem przeprowadzeniu lokalnego przewrotu. Będzie czekać tak długo, aż zwolennicy jego będą mogli podołać wielkim działaniom. Podniósł to kilkakrotnie na ostatniem zgromadzeniu. Grupa Liebknechta posiada 100 tysięcy karabinów, 1.000 karabinów maszynowych i przeszło milion nabojów.

Koniec rad robotniczo-żołnierskich.

Wiedeń, 20 grudnia. (Telef.) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina o burzliwem posiedzeniu państwowej konferencyi rad robotniczo żołnierskich, na którem przedstawiciele lewego skrzydła opuścili salę obrad. Następnie uchwaliła państwowa konferencya rad robotniczo-żołnierskich 400 głosami przeciw 50 zwołać zgromadzenie narodowe na dzień 19 stycznia, a więc o cały miesiąc wcześniej, niż to zamierzała poprzednio rada komisarzy ludowych. Referent radykałów oświadczył, że **zwołanie zgromadzenia narodowego jest wyrokiem śmierci dla systemu rad.**

Niemcy przeciw bolszewikom.

Paryż, 20 grudnia. Jak donosi »Matin«, przedstawiciele Niemiec na konferencyi pokojowej przedłożą koalicyi prośbę, ażeby koalicya pośpieszyła z pomocą Niemcom w walce przeciwko bolszewizmowi.

Węgry a Rumunia.

Budapeszt, 20 grudnia. »Pester Lloyd« donosi: Węgierska rada gabinetowa odrzuciła żądanie Rumunii, ażeby Węgrzy opróżnili nie tylko Koloszwar i okolice, ale cały Siedmiogród, jako część przyszłego państwa rumuńskiego. — Rząd węgierski nie wydał rozkazu wojskom węgierskim, ażeby się wycofały z 26 komitatów siedmiogrodzkich, polecił im tylko, ażeby unikały starć z wojskiem rumuńskiem. O tej uchwale rady gabinetowej doniósł rząd węgierski podpułkownikowi francuskiemu Zixowi.

O przyszłość Rosyi.

Wiedeń, 20 grudnia (Telef.) »W. Allg. Ztg.« donosi z Amsterdamu:

»Allgemeen Handelsblatt« donosi, że szefowie rosyjskich misyj zagranicznych odbędą konferencyę w Paryżu, aby powziąć doniosłe uchwały w sprawie najbliższej przyszłości Rosyi.

Skoropadski przekupił niemiecką Radę R. Ż.

Wiedeń, 20 grudnia (Telef.) Ukraińskie Biura Prasowe donosi, że wojska niemieckie broniły z wszystkich sił hetmana Skoropadskiego przeciw powstańczym rządom Petlury, **hetman Skoropadski przekupił bowiem wszystkich członków niemieckiej rady robotniczo-żołnierskiej.** Członkowie komitetu wykonawczego tej rady otrzymali od hetmana kilka milionów rubli.

Sąd za zbrodnie wojenne.

Wiedeń, 20 grudnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto ustawę **o ściganiu winnych komendantów austryackich i ich organów.** W dyskusyi krytykowano zachowanie się Kusmanka, który mógł był zaprowizować Przemyśl, lecz zaniedbał tego.

Członek zgromadzenia Malik, były porucznik załogi przemyskiej, obwiniał sztab generalny przemyski, pozwolił też sobie na atakowanie obywateli państwa polskiego. Długo dyspu- towano następnie nad sprawą posła Hummera, któremu były prezes ministrów Seidler poruczył był stworzenie agencyi prasowej HUG, **dając na to 750.000 koron i wysoką pensyę dla Hummera.** Słychać, że zgromadzenie narodowe uchwali z tego powodu **postawienie w stan oskarżenia Seidlera.**

Arcyksiężne brały zasiłki wojskowe.

Wiedeń, 20 grudnia (B. K.) Na kilkakrotne zapytanie ogłosił niemiecko-austryacki urząd dla spraw wojskowych, że **żeńscy członkowie rodu cesarskiego za czas służby wojskowej swoich mężów pobierali zasiłki i ćwierćroczne zasiłki kwaterunkowe** według postanowień przepisów o żonach oficerów. Otrzymały: arcyksiężna Zyta jako zasiłek i kwaterunkowe 15.505 kor. 56 hal., arcyksiężna Augusta, żona arcyks. Józefa, 73.943 kor., arcyksiężna Izabella, żona arcyks. Fryderyka, 30.837 kor., arcyksiężna Blanca, żona arcyks. Leopolda Salwatora, 3.734 kor., arcyksiężna Marya Krystyna, żona arcyks. Piotra Ferdynanda, 22.692 kor., arcyksiężna Marya Anna, żona ks. Parmeńskiego Alojzego otrzymywała w roku 1918 także zasiłek za 6 dzieci 17.030 kor. 17 h. W kwotach tych nie jest nic wliczone z gaż i dodatków polowych, jakie pobierali mężowie.

Bank austro-węgierski do r. 1920.

Budapeszt, 20 grudnia. Rada generalna Banku austro-węgierskiego uchwaliła utrzymać bank aż do wygaśnięcia przywileju, to jest do 31 grudnia 1920 r.

Wiadomości z Warszawy.

WYJAZD KOMENDANTA PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA.

Warszawa, 20 grudnia. (PAT). Dzisiaj w nocy o godzinie 12 wyjechał stąd pociągiem specyalnym do Krakowa naczelnik państwa, Piłsudski. Towarzyszy mu rotmistrz Długoszowski, kapitan Durski, kapitan armii gen. Hallera Zwisłocki, kapitan Switalski i por. Kobylski. Celem podróży komendanta jest, jak donosi »Kuryer Poranny«, **nawiązanie bliższego kontaktu z terenem walki na froncie wschodnim.** Nie jest także wykluczone — donosi dalej »Kuryer Poranny« — że aktualne sprawy polityki wewnętrznej będą tematem rozważań podczas kilkudniowego pobytu komendanta na gruncie galicyjskim.

Tym samym pociągiem, jak donoszą dzienniki, wyjechała także część delegacyi, wyznaczonej dla nawiązania kontaktu z rządami koalicyi.

DELEGACYA POZNANSKA W WARSZAWIE

Warszawa, 20 grudnia. (PAT). Dzienniki donoszą: Komisaryat naczelny rady ludowej w Poznaniu uchwalił wysłać do Warszawy celem zasięgnięcia informacyi o położeniu politycznem w Królestwie komisarzy ks. Adamskiego, pos. Korfantego, prezesa komisaryatu rady ludowej dra Krysiewicza i prezesa Koła Władysława Seydę. Niemieckie władze wojskowe zatrzymały jednakże jadących do Warszawy komisarzy polskich w Otłoczynie i nie przepuściły ich przez granicę. Komisarze wobec tego **musieli powrócić do Poznania.**

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych polsko-niemieckich oraz wskutek wypadków w Gdańsku i na Górnym Śląsku, stosunek byłego zaboru pruskiego do Berlina staje się coraz bardziej **naprężony.** Sytuacya ta nie pozwala, aby wszyscy członkowie komisaryatu naczelnego Rady ludowej opuszczali w tej chwili Poznań. Wobec tego komisaryat i prezydyum Rady ludowej postanowiły zmniejszyć liczbę swoich wysłanników do Warszawy. Wyjechali więc tylko dr Krysiewicz i prezes Seyda. W Poznaniu pozostał ks. Adamski i pos. Korfanty, gdyż jest niepodobieństwem, aby w chwili tak ważnej posterunek poznański opuszczali niemal wszyscy komisarze. Pp. Krysiewicz i Seyda przybyli wczoraj wieczór do Warszawy.

MORACZEWSKI U GEN. SZEPTYCKIEGO.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Prezydent ministrów odwiedził w dniu wczorajszym szefa sztabu generalnego Szeptyckiego i wyraził mu ubolewanie z powodu napaści »Gazety Warszawskiej«.

W SPRAWIE WYLĄDOWANIA WOJSK W GDAŃSKU.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą w sprawie **lądowania w Gdańsku wojsk generała Hallera:**

Mimo kategorycznych zapowiedzi, niema dotąd pozytywnego stwierdzenia wiadomości. — Przedstawiciel rządu polskiego w Berlinie p. Niemojewski, który po zerwaniu stosunków z rządem berlińskim powrócił do Warszawy, poinformował dziennikarzy, że Rada Ludowa w Poznaniu otrzymała jeszcze przed kilku dniami telegraficzną zapowiedź rozpoczęcia w dniu 17 bm. lądowania wojsk polskich w Gdańsku. Równocześnie telegram tej samej treści otrzymano w Gdańsku. Niemieckie ministerstwo wojny zarządziło nawet w myśl postanowień rozejmu przygotowanie koszar dla wojsk polskich w liczbie 30.000 ludzi.

»Kuryer Warszawski« donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych miało otrzymać z Genewy wiadomość, jakoby koalicya **cofnąć miała rozkaz co do wylądowania w Gdańsku.** Wiadomość ta jednakże wymaga potwierdzenia.

P. P. S. PRZECIW REKONSTRUKCYI GABINETU.

Warszawa, 20 grudnia. „Kur. Warsz." donosi: W Krakowie prof. Grabski doszedł już do zupełnego porozumienia ze stronnictwami politycznemi, tak, że obecnie wszystkie stronnictwa gotowe są przystąpić do konsolidacyi ogólno narodowej, na gruncie utworzenia rządu narodowego i trójdzielnicowego, oprócz Polskiej partyi socyalistycznej w Królestwie i grupy ludowej Thuguta.

Jak się dowiadujemy, P. P. S. wszelkie roz-

łowy na temat zmiany rządu uważa za zbyteczne, gdyż uważa, że stan obecny trwać winien do czasu zwołania Sejmu.

Prof. Grabski znalazł poparcie wśród stronnictw nietylko dla samej idei rządu narodowego, lecz i co do zasady ukonstytuowania rządu wszechdzielnicowego, z przewagą żywiołów ludowych.

NA ULICACH WARSZAWY.

Warszawa, 20 grudnia. »Kuryer Warszawski« donosi pod datą 19 bm.:

Wczoraj, w okolicach pl. Teatralnego, odbywały się wiece uliczne, organizowane zwykle przez kilku wysłanników partyjnych, którzy wszczynają zwykle dyskusyę na tematy polityczne i tworzą w grupkach spory o programy socyalne. Ten i ów przechodzień zatrzymuje się, słucha, czasem wtrąca swoje zdanie.

Mimo to, agitacya uliczna wysłanników partyjnych puszczana jest w ruch z coraz większą planowością, jak świadczy o tem odezwa, rozdawana wczoraj na pl. Teatralnym. Odezwa ta, wydrukowana na małym świstku, zapowiada wywłaszczanie wszystkich gruntów i wydzierżawienie ich wszystkim w równych działkach.

W poniedziałek około godziny 2 przeciągał ulicami miasta pochód socyal-demokratyczny z czerwonemi sztandarami na czele. Na rogu ul. Wilczej i Marszałkowskiej jakiś staruszek nie zdjął nakrycia głowy przed godłem socyalistycznem i za to silnem uderzeniem strącono mu kapelusz w błoto. Oburzony tą napaścią brutalną staruszek uderzył w twarz napastnika, ale w tej samej chwili rzuciła się na niego czerwona straż socyal-demokratycznego pochodu w sile około 200 ludzi i poczęła go w niemiłosierny sposób katować. Udało mu się wprawdzie wskoczyć do przejeżdżającego tramwaju, ale tramwaj zatrzymano, staruszka wyciągnięto i rozpoczął się istny lynch. Ulica zaś i patrolujący w tej okolicy milicyant patrzył na to wszystko spokojnie.

Tylko czterech przechodzących przypadkiem uczniów jednej z naszych szkół prywatnych rzuciło się na ratunek starca, usiłując go wydobyć z pod butów czerwonogwardzistów. Ale wtedy cały ten tłum rozpoczął bić okrutnie bohaterskich chłopców. Dwieście głosów ryczało: »Zabić szczeniaków!« Ostatecznie trzom z tej »muszkieterskiej« czwórki udało się przebić, ale jeden z nich padł omdlony pod razami i zanieść go musiano do domu, gdzie już od trzech dni leży obłożnie chory, nie mogąc prawie żadnym członkiem poruszać.

ARESZTOWANIA.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). »Kuryer Poranny« donosi: Nocy dzisiejszej celem przerwania stwierdzonego kontaktu między pewnymi osobnikami niepolskiego obywatelstwa a destrukcyjnym żywiołami, dokonano licznych aresztowań. W wielu wypadach aresztowani stawili zbrojny opór, skutkiem czego przyszło do strzelaniny w różnych dzielnicach miasta. Dziennik wnioskuje, że aresztowania są w ścisłym związku ze zbyt długim pobytem ambasadora niemieckiego w Warszawie. Aresztowano ogółem 30 osób. Aresztowania potwierdziły w zupełności — donosi wkońcu »Kuryer Poranny« — że działalność placówek rządu sowietów rosyjskich na gruncie Królestwa a szczególnie w Warszawie, miała poparcie byłej ambasady niemieckiej z hr. Kesslerem na czele.

RZĄD POLSKI PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Warszawa, 20 grudnia. (PAT). »Gazeta Poranna« donosi, że rząd wysłał do rządu bolszewickiego energiczny protest przeciw akcyi bolszewickiej na Białej Rusi.

POLSKA NA KONGRESIE POKOJOWYM.

Warszawa, 20 grudnia. (PAT). „Gazeta Warszawska" donosi, że polski komitet narodowy otrzymał zapewnienie, iż przedstawiciele Polski wezmą udział w konferencyi pokojowej koalicyi.

ODRZUCONY PROTEST NIEMIECKI.

Warszawa, 20 grudnia. (PAT). »Gazeta Poranna« donosi, że rząd nie przyjął do wiadomości noty Solfa, protestującej przeciw wyborom w Księstwie Poznańskiem.

O STOSUNKI HANDLOWE Z AUSTRYĄ.

Warszawa, 20 grudnia. Wczoraj przybyli do Warszawy przedstawiciele rządu austryacko-niemieckiego, p. Siedmann i Gustaw Erenberg, sekretarz urzędu aprowizacyi. Delegaci wiedeńscy złożyli w południe wizytę prezesowi ministrów, na której przedstawili mu projekt nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Polską a państwem austryackiem.

POGŁOSKI O POWOŁANIU DMOWSKIEGO.

Warszawa, 20 grudnia. »Kuryer Polski« pisze pod datą 19 b. m.:

Po wczorajszej rannej naradzie u Naczelnika państwa, w której brali udział: minister spraw zagranicznych Wasilewski i delegat Naczelnego Komitetu, profesor S. Grabski, sprawa porozumienia się z Komitetem Narodowym w Paryżu miała, według krążących pogłosek, posunąć się tak daleko, że mówi się w kołach poinformowanych o stworzeniu gabinetu z Dmowskim na czele. Według ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Paryża, koalicya bardzo chętnie widziałaby Piłsudskiego, jako głowę państwa, Dmowskiego zaś, jako kierownika rządu. W razie dojścia do skutku takiej koncepcyi, przyszły rząd składałby się **z większości ludowców. Socyaliści prawdopodobnie nie byliby reprezentowani w gabinecie Dmowskiego.**

Jeszcze raz stwierdzamy — dodaje »Kuryer Polski« — że wiadomość powyższą notujemy, jako krążącą pogłoskę.

MORATORYUM MIESZKANIOWE.

Warszawa, 20 grudnia (PAT). »Monitor Polski« ogłasza dekret w przedmiocie przepisów tymczasowych o moratoryum mieszkaniowem dla pozostających bez pracy. Dekret postanawia, że w sprawach o eksmisyę lokatorów mieszkań 1 lub 2 izbowych sąd może z urzędu, lub na wniosek pozwanego zawiesić eksmisyę na czas do 3 miesięcy, o ile takie zawieszenie jest usprawiedliwione położeniem pozwanego, w szczególności pozostawaniem jego bez pracy z powodu niezależnych od niego okoliczności. Traci prawo do korzystania z moratoryum mieszkaniowego robotnik, który na wezwanie państwowego urzędu pośrednictwa pracy, nie przyjmie zaofiarowanej mu pracy. Przepisy niniejsze będą miały zastosowanie do tych miast i osad państwa polskiego, na które uzna za stosowne rozciągnąć je rada ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych. Właścicielom domów, objętych tym dekretem, przyznane będą ulgi podatkowe. Wysokość i rodzaj tych ulg określi rozporządzenie ministra skarbu. Powyższe przepisy będą miały moc obowiązującą do dnia 1 lipca 1919. Rada ministrów będzie mogła uchylić powyższe przepisy bądź w zupełności, bądź dla poszczególnych miejscowości państwa pod powyższym terminem.

Dekret podpisali naczelnik państwa J. Piłsudski i prezydent ministrów Moraczewski.

Przerwana komunikacya ze Lwowem.

»Czas« donosi: Dowiadujemy się, że wczoraj na linii kolejowej Przemyśl—Lwów, koło Rodatycz między Gródkiem a Sądową Wisznią, został przez Ukraińców wysadzony w powietrze most, skutkiem czego bezpośrednia komunikacya między Krakowem a Lwowem została przerwaną.

KRONIKA.

Kraków, 20 grudnia.

W SPRAWIE EPIDEMII TYFUSU PLAMISTEGO. Dzisiaj po południu w magistracie krakowskim odbędzie się posiedzenie komisyi sanitarnej w sprawie przedsięwzięcia środków celem zwalczania tyfusu plamistego.

DEPUTACYA ZWIĄZKU POLSKIEGO NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO W WARSZAWIE. Dnia 11 i 12 bm. bawiła w Warszawie deputacya Związku pol. naucz. lud., złożona z pp. Nowaka, dra Rowinda Smulikowskiego i Szady. Członkowie deputacyi przedstawili prezydentowi ministrów p. Moraczewskiemu żądania, streszczające się w przejęciu szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego jak najszybciej na etat państwa polskiego. Tak prezydent ministrów jak i minister oświaty p. Frauss uznawszy słuszność żądań zapewnili deputacyi, że o ile Rada szkolna krajowa przygotuje na czas najbliższe wykazy potrzebne i propozycye dekretu, obejmującego Galicyę, — to rząd bezzwłocznie przystąpi do podciągnięcia płac nauczycielstwa galicyjskiego — pod wymiar podwyższonych poborów nauczycielskich, wchodzących w Królestwie w życie z dniem 1 stycznia 1919 r.

MARMOLADA. Cena marmolady, przydzielonej przez magistrat kupcom za pośrednictwem Centrali handlowej, wynosi w handlu detalicznym 7 K za 1 kg. Związek ekonom. urzędników sprzedaje marmoladę po 8 K za 1 kg.

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny 2). Dziś w piątek o godzinie 6 wieczór wykład prof. dra Kopery na temat „Romańskie kościoły w Polsce". Wykład ten odbędzie się w sali muzeum narodowego z ilustracyą obrazów świetlnych.

ORGANIZACYA WIELKOPOLAN W KRAKOWIE. Walne zebranie celem przedyskutowania i przyjęcia projektu ustaw „Towarzystwa kresów zachodnich" odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska 4. Na temże zebraniu wybór delegacyi do Komisyi Rządzącej.

CENY TOWARÓW PO WOJNIE. Sprawie tej i bolesnej i wielce zarazem skomplikowanej poświęca szwajcarski przegląd wywozowy („Schw. Export Revue") wyczerpujące studyum, które dochodzi do następujących wniosków: W niedługim czasie spodziewać się należy bardzo wydatnej obniżki cen. Składa się na to cały szereg przyczyn. Przedewszystkiem straty, poniesione przez marynarkę handlową całego świata z powodu wojny podwodnej, znalazły nieprzewidzianą równowagę w budownictwie okrętowem Stanów Zjednocz., które posiadają dziś drugą w świecie marynarkę handlową. Skutki tego zjawiska odczuje świat w pełni, gdy skończą się transporty wojskowe. Wówczas spadną też bardzo szybko opłaty za przewóz morski, jak już spadły koszta ubezpieczenia. Zwiększanie pokojowej produkcyi przemysłowej odbywać się będzie bardzo intenzywnie i to w tem samem tempie, jak dawniej wzmagała się tak gwałtownie wytwórczość wojenna. Podaż gotowych wytworów powiększy się znakomicie. Surowca nie zabraknie wcale. Ogromne jego zapasy, zamagazynowane są po całym świecie i czekają tylko na sposobność przewozu. Niebawem zaleją one targi. Największą przyczyną dzisiejszej drożyzny był brak towarów i płynący stąd brak konkurencyi kupieckiej. Nabywca ubiegał się o względy i łaskę kupca, a nie działo się odwrotnie. Ten brak konkurencyi wytworzył rodzaj monopolu kupieckiego a skutki były również monopolistyczne. Z chwilą, gdy odżyje konkurencya, upadnie monopol, dostawca będzie musiał, tak jak przed wojną, liczyć się z żądaniami odbiorców.

Z kraju.

AGITACYA PRZEDWYBORCZA. Z Tarnobrzega piszą nam pod datą 18 bm.: W dniu dzisiejszym rozegrały się w mieście naszem pierwsze zajścia na tle agitacyi przedwyborczej. Zaproszony przez komitet Związku narodowo ludowego przybył z Krakowa delegat celem wygłoszenia referatu o obecnej sytuacyi politycznej. Zebranie odbywało się w sali Czytelni mieszczańskiej. Równocześnie na Rynku w Tarnobrzegu odbywał się wiec, zwołany przez ks. Okonia z Radomyśla nad Sanem. Z wiecu tego, po podburzających przemówieniach ks. Okonia, kapitana Dąbala, b. posła do parlamentu Krempy i innych, wyruszyła banda, złożona z 40 osób, pod wodzą ks. Okonia, napadła na zebranie, odbywające się w czytelni mieszczańskiej i siłą rozpędziła je. Ks. Okoń po pewnej chwili usunął się z tłumu i odszedł. By uspokoić umysły i ochronić miejscową ludność przed skutkami podniecenia, wywołanego podniecającemi przemówieniami ks. Okonia, delegat krakowski i dr Surowiecki zaczęli zwracać się do tłumu z perswazyami. Tłum rzucił się jednakże na nich i tylko z trudem uszli z życiem. Delegata z Krakowa napastnicy silnie poturbowali, bijąc go i przewracając na ziemię.

RABUNKI W WIŚLE. Z Wisły na Śląsku austr. donoszą: W nocy z dnia 13 na 14 bm. włamała się uzbrojona w karabiny, granaty ręczne, topory i kije szajka bandycka, licząca przeszło 30 ludzi, do leśniczówki we Wiśle i zrabowała 5.000 K gotówki, bieliznę i broń. Jak donoszą, wyrabowali bandyci także zamek myśliwski i kaplicę Fryderyka Habsburga i uwieźli skradzione i złupione rzeczy wozami. Żandarmerya i wojsko wytropiła część niebezpiecznych bolszewików.

Żandarmerya przychwyciła na gorącym uczynku także inną bandę, która obrabowała willę p. Warchałowskiego. Złoczyńców przychwycono. Wszystkich, w liczbie 6, odstawiono do Cieszyna.

BUNT DZIECI POLSKICH. „Kuryer Poznański" pisze: „Posener Tageblatt" donosi, że w poniedziałek przed południem w szkole dla chłopców w Poznaniu na Łazarzu uczniowie Polacy z 3 klasy o godz. 9 wystosowali do nauczyciela pytanie, czy język wykładowy od poniedziałku będzie polski. Nauczyciel odparł przecząco. W odpowiedzi na to w przerwie uczniowie rozpoczęli rozdzierać książki. O godz. 10 miało wrzenie wśród uczniów osiągnąć najwyższy stopień.

Klasa V., która w tym czasie przyszła do szkoły, wobec tego wogóle na podwórze nie weszła. Dzieci podarły książki i rzuciły je przez płot na podwórze szkolne. O godz. 10.45 rektor zwolnił uczniów z nauki i nakazał im udać się do domu, wezwawszy przedtem wojsko (!) do utrzymania porządku.

Tak przedstawia się w streszczeniu opis „Pos. Tagebl.", który nie znajduje słówka potępienia dla nauczycieli, sprowadzających wojsko na poskromienie dzieci. Hakatystyczne pismo nie okazuje też żadnego zrozumienia dla martyrologii dziecka polskiego.

NIESPODZIEWANA NOMINACYA. Z Warszawy donoszą: Podkomisarz milicyi miejskiej, p. Wardęski, zawiadomił prezydyum magistratu, że na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, p. Thugutta, obejmuje urząd prezydenta policyi. Ponieważ magistratowi nic o wskrzeszeniu tego urzędu, piastowanego podczas okupacyi niemieckiej przez p. Glasenappa, nie wiadomo, przeto, po odczytaniu na posiedzeniu wczorajszem pisma p. Waręskiego, postanowiono oddać tę sprawę radcy prawnemu do zaopiniowania, czy i w jakiej mierze magistrat obowiązuje zawiadomienie p. Wardęskiego.

NIEMCY OSTRZELIWUJĄ GRANICĘ POLSKĄ. Z Sosnowca donoszą do „Kuryera Zagłębia" pod datą 16 bm:

Wczoraj wieczorem pomiędzy godz. 8 a 9 zaalarmowana została załoga miejscowa wojska polskiego. Od strony niemieckiej strzelano z karabinów i kulomiotów w stronę dworca Dęblińskiego. Były dwa okresy strzelaniny, z krótką przerwą pomiędzy salwami pierwszemi a drugiemi. Prawdopodobnie Prusacy urządzili na tym odcinku granicy strzelanie demonstracyjne, aby odwrócić uwagę od innych miejsc, gdzie miał przejść większy transport szmuglu. Na szosie, prowadzącej do Radochy pryskały kule na marznięty grudzie. Czy były wczoraj ofiary w ludziach, nie wiadomo.

Samolot niemiecki znowu krążył dzisiaj nad Sosnowcem około godz. 11 i pół przed poł.

HRABIA W PRZEBRANIU CHŁOPSKIEM. Na dworcu w Chełmie wśród tłumu ludzi, uciekających przed pogromem band ukraińsko-bolszewickich znajdował się również hr Józef Potocki z Szepetówki, w przebraniu chłopskiem.

PROŚBA O POMOC. Wdowa, której mąż poległ w walkach podczas obrony Lwowa, uciekłszy wraz z dzieckiem zaledwo z życiem, znalazła się w Krakowie bez żadnego zaopatrzenia. W ciężkiem swem położeniu udaje się do serc litościwych rodaków o jaknajrychlejszą pomoc. Datki upraszam nadsyłać do administracyi „Nowej Reformy" dla Heleny Galińskiej.

Odpowiedzialny redaktor: **MICHAŁ KONOPIŃSKI.** Wydawca: **RUDOLF OSMAN.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w czasie choroby i po śmierci naszej przedwcześnie zgasłej Siostry ś. p. BRONISŁAWY, okazali nam współczucie i ostatnią posługę oddali Jej zwłokom, składamy tą drogą najgorętsze podziękowanie.

Grybów, dnia 16 grudnia 1918.

Dr Maksymilian i Karol MAISSOWIE.